didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 178**
Data wydania: grudzień 2023
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/teatr-za-malo

/ FESTIWALE

Teatr to za mało

Tomasz Raczkowski

II festiwal „Teatr na faktach” we Wrocławiu, 6-9 lipca 2023

W drugi weekend lipca wrocławskie Centrum Sztuk Performatywnych Piekarnia wypełnił teatr dokumentalny, który za sprawą projektu koordynowanego przez Jakuba Tabisza pod opieką artystyczną Krzysztofa Kopki wyrasta na jedną z głównych wizytówek bieżącej działalności artystycznej Instytutu Grotowskiego. Cechą charakterystyczną „Teatru na faktach”, zarówno jego cyklicznych kursów teatru dokumentalnego (w ramach których uczestnicy krok po kroku uczą się, jak przygotować spektakl oparty na faktach), jak i przeglądów oraz festiwali[1], jest zorientowanie na wybrane zagadnienie społeczne, traktowane jako luźna rama tematyczna działań teatralnych. Tegoroczna edycja nosiła tytuł „Antybohaterki”, co było wyrazem sygnalizowanej w opisie programowym chęci szczególnego przemyślenia i przepracowania kategorii podmiotu w tekstach literackich i scenicznych – tego, kto poprzez nie do nas mówi. Zgodnie z deklaracją kuratorów, ta edycja „Teatru na faktach” miała być przestrzenią oporu

wobec procesu artystycznego przetwarzania ludzkich doświadczeń poprzez uważne wysłuchanie osób, które za pośrednictwem dokumentalnych tekstów opowiadają swoje historie.

„Antybohaterka" to druga edycja festiwalu, samorzutnie nasuwają się więc porównania z poprzednią, zatytułowaną „Paragraf/Artykuł", która odbyła się w 2021 roku[2]. Tegoroczna była wyraźnie bardziej „kompaktowa" – inaczej niż dwa lata wcześniej, wydarzenia odbywały się wyłącznie w Piekarni (przy „Paragrafie" dochodziły także pokazy w Sali Teatru Laboratorium na wrocławskim Rynku), zniknęły też równoległe, nakładające się na siebie ścieżki programowe. W konsekwencji „Antybohaterka" okazała się jednak nie tyle skromniejsza, ile bardziej przystępna od poprzedniej edycji, cierpiącej na nadmierny urodzaj oferty i nastręczającej problemów logistycznych zarówno organizatorom, jak i widzom. Mniejszy rozmach wydarzenia i jego skondensowanie zadziałały na korzyść „Antybohaterki". W efekcie cztery festiwalowe dni umożliwiły na poczucie specyficznej atmosfery miejsca, sytuacyjne zżycie się z nim i wytworzenie tego szczególnego rodzaju wspólnoty, która cechuje doświadczenie festiwalowe.

Na program „Antybohaterki" złożyły się dwa zasadnicze segmenty: pokazy spektakli i konkurs czytań performatywnych. W ramach tych pierwszych zobaczyć można było zarówno premiery, jak i ponowne wystawienia tytułów znanych z wcześniejszych lat działalności „Teatru na faktach" w Instytucie Grotowskiego. Siłą rzeczy rozbroiło to częściowo tematyczne sfokusowanie na temat podmiotowości w narracji, jednak jako hasło przewodnie „antybohaterka" jest tyle pojemne, że odnosić się może w zasadzie do samej formuły teatru dokumentalnego, upodmiotawiającego głosy oddolne i stawiającego epistemologiczny akcent na realność osób stojących za wygłaszanym na scenie tekstem. Należy też zresztą poczytać na korzyść osób

układających program, że nie trzymały się kurczowo założonego tematu, pozwalając na współistnienie różnych tematów i różnych form ich oprawienia. Dzięki temu festiwal prezentował różnorodny i po swojemu oddychający zbiór głosów, spiętych wspólną ramą.

Szczególny charakter miało otwarcie festiwalu, które było równocześnie oficjalną inauguracją sceny ukraińskiej, która od tego roku będzie funkcjonować w murach Centrum Sztuk Performatywnych Piekarnia. Taki gest ze strony instytucji i władz miejskich nie jest we Wrocławiu działaniem koniunkturalnym czy też czysto wizerunkowym, ale wynika z realnej potrzeby miasta, w którym mieszka ponad dwieście tysięcy osób z Ukrainy (nie tylko uchodźców przybyłych do Polski po rosyjskiej agresji z 2022 roku, ale również pokoleń tworzących przez wiele lat lokalną ukraińską diasporę). Scenę ukraińską inaugurowała premiera spektaklu *Wiosna, lato, jesień, zima i znowu wiosna* Teatru GAS, przygotowanego na podstawie klasycznego tekstu ukraińskiego romantyzmu, *Pieśni lasu* Łesi Ukrainki. Pozostałe premiery w trakcie festiwalu to *Eksploracja sztucznej duszy* Roberta Traczyka, przygotowana przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji (Chatu GPT, który „pisał" scenariusz na podstawie zadanych przez aktorów warunków) i opartych na generowanych przez nią treści improwizacji oraz *Pogranica* Jakuba i Ady Tabiszów, opowiadająca o aktualnej sytuacji na granicy polsko-białoruskiej z perspektywy osób zaangażowanych w pomoc uchodźcom, z których wyznań i opowieści złożone zostały tekst i dramaturgia spektaklu.

Nowościom towarzyszyły pozycje, których wybór można uznać za zestaw wizytówek projektu. W programie „Antybohaterki" znalazły się też ponowne wystawienia *eSek* Marty Wiśniewskiej (premiera 25 czerwca 2021), *Daleko* Anny Wieczorek (premiera 5 maja 2023), monodramu *Cambrio dolor.*

Wyznanie wiary Pawła Pacyny (premiera 24 czerwca 2022) oraz *Zjemy wasze dzieci. Z cebulą* Piotra Adamczyka, Doroty Bator, Grzegorza Grecasa, Tomasza Jeznacha, Ady Tabisz i Roberta Traczyka (premiera 20 lutego 2020). Zwłaszcza ten ostatni spektakl, nagrodzony na XX Festiwalu Dramaturgii Współczesnej w Zabrzu oraz Nagrodą Warto 2021, określić można mianem „klasyka" festiwalu. W ten sposób kuratorzy pokazali ciągłość realizowanego w Instytucie Grotowskiego od 2018 roku „Teatru na faktach", umożliwiając rezonowanie wcześniejszych prac z nowymi.

Prawem tak pomyślanego programu, dającego przede wszystkim przestrzeń osobom z mniejszym doświadczeniem teatralnym czy wręcz debiutującym w ramach „Teatru na faktach" i rozwijającym w jego ramach swój warsztat, jest nierówny poziom artystyczny. Dopracowanym i zręcznie skonstruowanym formom, takim jak *Wiosna, lato, jesień, zima i znowu wiosna* czy *Zjemy wasze dzieci. Z cebulą* towarzyszyły pozycje, które czy to przez inną metodykę pracy z tekstem, czy też uwarunkowania mniej płynnego procesu produkcyjnego prezentowały pewne niedociągnięcia, jak operująca zbyt mocnym symbolizmem, niepodejmująca się problematyzacji wykorzystywanych narracji *Pogranica* czy za mocno zawierzające materiałowi źródłowemu, ochoczo wykorzystujące stereotypizację *Daleko*. Jednak sama konwencja „Antybohaterki" pracuje niejako przeciwko ocenianiu festiwalu przez pryzmat czysto artystyczny. Bardziej istotne w wydarzeniu sygnowanym przez Tabisza i Kopkę były jego aspekty edukacyjne i społeczne. W wielu miejscach widać, że akcent teatru dokumentalnego w ich wariancie jest położony przede wszystkim na wydobycie verbatimowego tekstu i jego sceniczny montaż w taki sposób, by był on czytelny dla widowni. Spektakle takie jak *Cambrio dolor* czy *Zjemy wasze dzieci* uderzały przede wszystkim autentycznością przekazu i zaproszeniem widzów do sfery intymności przemawiających przez aktorów postaci, formę teatralną

wykorzystując do dramaturgicznego wzmocnienia dokumentalnego tekstu. Czasem przynosi to efekty lepsze, czasem gorsze.

Osobny wydźwięk miał pokaz *User Experience* (premiera 22 czerwca 2023), zrealizowany przez Monikę Barzyk, Zuzannę Kociugę, Bartosza Kułagowskiego, Aleksandrę Palę, Monikę Orlik i Blankę Starzycką pod opieką Grzegorza Grecasa w ramach zajęć teatralnych w Policealnym Studium Animatorów Kultury SKiBA we Wrocławiu. Zbudowany na opowieściach osób walczących z uzależnieniami od substancji psychoaktywnych spektakl stanowił na scenie Piekarni przykład tego, jaką wartość dla kultury Wrocławia ma działalność szkoły, która w wyniku decyzji ministerstwa kultury od nowego roku szkolnego nie może już prowadzić naboru. Premiera *User Experience* stała się więc okazją do symbolicznego wsparcia zagrożonego likwidacją studium. Nie jest to z pewnością okoliczność, której życzyłaby sobie żadna ze stron, jednak na swój sposób umożliwiła ona na uwypuklenie misji festiwalu i całego „Teatru na faktach", jaką jest tworzenie platformy do wypowiedzi i promocji oraz realizacji działań społecznych w przestrzeni kultury. Zaprezentowanie narracji dokumentalnej młodych ludzi z tej zasłużonej dla lokalnej kultury instytucji nawet bardziej niż samą historią oddziaływała na widownię katalizowaniem młodzieńczego zapału artystycznego, pokazując, dlaczego miejsca takie jak SKiBA mają i powinny mieć dalej miejsce w ofercie edukacyjnej ośrodków takich jak Wrocław. Niestety, podobnie jak w przypadku wielu innych tematów sygnalizowanych przez „Teatr na faktach", taki „lobbing" na scenie „Antybohaterki" przekonywał raczej już przekonanych (przykładowo, nie mogłem podpisać w foyer Piekarni petycji w sprawie szkoły, bo zrobiłem to już kilka dni wcześniej), niż docierał do nowych grup odbiorczych. Niemniej jednak był to ważny głos, który obok inauguracji sceny ukraińskiej podkreślał społeczno-polityczne zaangażowanie „Teatru na faktach" jako projektu

zorientowanego na lokalizowanie i sygnalizowanie problemów.

Być może kluczową częścią „Antybohaterki" był konkurs na najlepsze czytanie peformatywne. To najbardziej dosłowne ucieleśnienie dynamicznego charakteru „Teatru na faktach" i stanowiącego o jego istocie procesu. Jury w interdyscyplinarnym składzie: Cezary Łazarewicz, Katarzyna Mikołajewska, Daria Kubisiak, Agnieszka Jędrzejczyk i Szymon Opryszek i widzowie mieli szansę zobaczyć wystawienie roboczych scenariuszy, które z dokumentalnej pracy terenowej dopiero formują się w teatralne wypowiedzi. Organizatorzy z rozmysłem podkreślili znaczenie tej części, uwypuklając znaczenie procesu lokalizowania, dokumentowania i przetwarzania prawdziwych historii. Co więcej, celem konkursu było wyselekcjonowanie tekstu, który stanie się kolejnym spektaklem „Teatru na faktach", twórcy rywalizowali więc o kolejny krok w procesie przygotowania formy dokumentalnej. Werdykt jury, podjęty po burzliwych, jak zaznaczał Cezary Łazarewicz, debatach, za najbardziej obiecujące uznał czytanie Anastazji Charitonowej *Tłusty czwartek*, nagrodę specjalną przyznawaną przez Parlament Europejski otrzymało z kolei czytanie Justyny Arabskiej i Gosi Jakubowskiej-Raczkowskiej *Kościół kobiet.*

Nie obyło się bez pewnych kontrowersji. Miały one w tym przypadku dwojaki wymiar – polityczny i estetyczny. Z jednej strony nagrodzony przez jury tekst prezentował perspektywę Rosjan i Rosjanek na dzień inwazji z 2022 roku (przypadający na tytułowy tłusty czwartek). W zestawieniu z otwarciem sceny ukraińskiej, deklaracją programową twórczyń z Teatru GAS, że słowo „rosja" zapisują celowo i konsekwentnie małą literą, a także organizowaną trzeciego dnia festiwalu zbiórką na ukraińską armię, wytworzyło to ciekawy, ale też w pewien sposób zagęszczający atmosferę festiwalu kontrapunkt. Taki werdykt znakomicie wpisał się w wartości heterogenicznego dialogu

właściwego „Teatrowi na faktach”. *Tłusty czwartek* (skądinąd najlepiej spośród propozycji konkursowych opracowany pod względem dramaturgii narracji i klarowności puent) prowokował, inteligentnie konfrontując publiczność, przyzwyczajoną już do pewnego zestandaryzowanego punktu widzenia na problem wojny (prezentowanego chociażby przez dyskurs Teatru GAS), z perspektywą spychaną na margines, zachowując przy tym jednoznaczne antyimperialne i antywojenne usytuowanie.

Drugą kontrowersją wokół wyróżnienia *Tłustego czwartku* była jego forma – bardzo estetyczna, oparta niemal wyłącznie na odczytaniu tekstu, z minimalną inscenizacją. Kontrastowało to z rozbudowaną aranżacją niektórych konkurentów, takich jak chociażby *Bogiem a prawdą* Jana Wawrzyńca Tuźnika czy *Nie można usłyszeć Boga* Julii Bukały, w przypadku których, gdyby nie kartki z tekstem w rękach aktorów, trudno byłoby wychwycić, czym formuła czytania performatywnego różni się od w pełni zainscenizowanego spektaklu. W bezpośrednim odbiorze te bardziej uteatralizowane formy robiły większe wrażenie, jednak chyba nie do końca o to chodziło w konkursie, który miał raczej stymulować do przejścia od surowego materiału do gotowej formy, a nie był konkursem na najlepiej zrealizowany tekst. Jak można było usłyszeć w kuluarach, nie wszyscy z takim ujęciem by się zgodzili, jednak takim kluczem kierowało się jury, które zdecydowało się docenić przede wszystkim pracę u podstaw z tekstem. Obok *Tłustego czwartku* jury wyróżniło także symbolicznie *Bogiem a prawdą*, *Toć* Ewy Mikuły (podobnie jak *Tłusty czwartek* ascetyczne w aranżacji) oraz *Nie można usłyszeć Boga*. Na czwórkę umownych finalistów konkursu złożyły się więc dwie propozycje „czytane” i dwie zainscenizowane. Był to gest, który odebrałem jako próbę pogodzenia nieprzystawalnych podejść do formuły czytania performatywnego, przy równoczesnym zachowaniu clou całego segmentu.

Konkurs czytań performatywnych ujawnił nie tylko siłę zebranego dokumentalnie i opracowanego dramaturgicznie tekstu, ale i pewien problem z tą formułą. Jak zwracali później uwagę jurorzy i jurorki, porównanie tak różniących się stopniem inscenizacyjnego zaawansowania projektów nastręcza niemałych trudności. Decyzja jury, dowartościowująca surowy tekst i jego dramaturgiczny potencjał – zamiast pełniej rozwijanego przez scenografię, ruch i mocniejsze interpretacje aktorskie waloru artystycznego całości – spotkała się z mieszanymi reakcjami. Zapewne pojawiające się w kuluarach Piekarni głosy o tym, że nagrodzony wariant czytania nie spełnia do końca kryteriów teatralnych, przenikały się z kwestią politycznego wydźwięku *Tłustego czwartku*. W ten raczej niezamierzony sposób konkurs czytań performatywnych stał się głównym, najbardziej dyskutowanym punktem festiwalu, stymulując długie, toczone jeszcze po zakończeniu „Antybohaterki" dyskusje o konwencji teatru dokumentalnego.

Przeplatające się napięcia polityczne i dyskusje teatrologiczne można powiązać z bardziej ogólnym dyskursem problematyzującym samą formułę teatru dokumentalnego. W towarzyszących spektaklom i czytaniom dyskusjach z udziałem twórców oraz zaproszonych osób eksperckich powracało pytanie o sprawczość teatru – dokumentalna formuła realizowana w ramach „Teatru na faktach" prowokuje tego rodzaju rozważania. Bezpośrednie wykorzystanie historii i wypowiedzi konkretnych ludzi, o których się opowiada (niejednokrotnie były to te osoby, które performowały teksty na scenie), niesie ze sobą dużą artystyczną odpowiedzialność, ale stwarza również szczególne szanse na upodmiotowienie. Nie nazwałbym tego nawet udzieleniem głosu, raczej udostępnieniem teatralnej platformy dla pojedynczych ludzkich historii, z których składają się następnie nieco szersze narracje na temat jakichś problemów. Wielość głosów i wspomniane niejednoznaczności, zamierzone i spontaniczne polemiki, zadecydowały więc

o tym, że „Antybohaterka” okazała się wydarzeniem istotnie prowokującym, a dzięki temu ważnym z punktu widzenia szeroko rozumianej kultury teatralnej.

Wzór cytowania:

Raczkowski, Tomasz, *Teatr to za mało*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2023 nr 178, https://didaskalia.pl/pl/artykul/teatr-za-malo.

Autor/ka

Tomasz Raczkowski

Tomasz Raczkowski – antropolog społeczno-kulturowy, recenzent. Doktorant w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Badawczo zajmuje się społecznymi kontekstami kina i powiązanymi z nim dyskursami. Członek zespołu organizacyjnego festiwalu filmowego Opolskie Lamy, stale współpracuje z portalem Film.org.pl. W latach 2017-2021 współpracownik Instytutu im. Jerzego Grotowskiego.

Przypisy

1. Pełną listę dotychczas zrealizowanych kursów oraz przeglądów wraz z opisami można znaleźć na stronie Instytutu: https://grotowski-institute.pl/projekty/teatr-na-faktach/ [dostęp: 12.10.2023].
2. Pisał o niej Radosław Pindor w 166 numerze „Didaskaliów. Gazety Teatralnej”.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/teatr-za-malo*